

NAZIM HIKMET

WIERZBY PŁACZĄCE

(*Salkım sögüt*)

Płynęła woda

przeglądały się w niej wierzby płaczące.

Wierzby płaczące w wodzie swój włos obmywały!

Pędzili jeźdźcy czerwoni tam, gdzie zachodziło słońce,

o wierzby miecze siekły nagie, miecze słońcem płonące!

Nagle jak martwy ptak

jak ptak

w skrzydło ugodzony,

z konia się stoczył jeździec raniony!

Nie jęknął,

nie wołał „wróć!” za pędzącymi w skok,

tylko przez łzy, co ćmiły wzrok,

patrzył na lśniące podkowy, a jeźdźcy się oddalali.

Ach, jaki żal

jak żal, że nigdy więcej

nie położy się w cwale na spienionym koniu — ptaka miał lot —

i nie poigra mieczem nigdy! — po karkach białych rot.

Stuk podków cichł, powoli cichł i zgasł

i jeźdźcy tam zniknęli, gdzie zapadało słońce.

Jeźdźcy, jeźdźcy, jeźdźcy czerwoni,

ich konie skrzydlate są wiatrem!

Konie są wiatrem skrzydła...

...te...konie wiatr...

koń...

Przeminęło życie, jak jeźdźcy skrzydlaci wiatrem!

Płynącej wody zamilkł szmer

cienie pociemniały

barwy poszarzały.

Na jego niebieskie oczy
czarne padły zasłony,
Na jego jasne włosy
skłoniły się
wierzby płaczące!
Nie płacz wierzbo płacząca, nie płacz!
W zwierciadle czarnej strugi nie załamuj rąk!
nie załamuj rąk!
nie płacz!

NAZIM HIKMET

TĘSKNOTA

(Hasret)

Wrócić na morze chcę.
W zwierciadle modrych wód
wyrósć i przejrzeć się chcę!
Wrócić na morze chcę!

Płyną okręty, ku jasnym horyzontom płyną okręty!
Smutek nie wypełnia żagli białych, napiętych.
Choćby dzień służby na okręcie! — wierzcie nie pragnę nic więcej.

Dobrze ja wiem, że śmierć mnie nie oszczędzi;
więc niby ognik, co wśród fali ginie,
w wodzie zagasnąć chcę!
Wrócić na morze chcę!
Wrócić na morze chcę!

*Z oryginału tureckiego przetoczyła
Małgorzata Łabecka*
